

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 22. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

*Buhrweden Generat Maior Woysk Nayiasnieyszey Imperatorowey Wszech Rosyi
Fligel Adiutant, Kawaler Orderów różnych, w Mieście Warszawie kommanderujący.*

Do utwierdzenia bezpieczeństwa miasta *Warszawy* i jego mieszkańców, które JW. Graf *Szuwarów* Generał en Chef woysk Rosyjskich w Polsce będących, przez kapitulacyą z Magistratem tegoż Miasta uczynił, gdy ustanowienie rządu pewnego, któremu by ciż Obywatele tymczasem podlegali jest potrzebne, przeto z woli najwyższej kommandy wspomnionego JW. Grafa *Szuwarowa* Generała en Chef woysk Rosyjskich i w imieniu jego, iako komendę w *Warszawie* mający sobie zdana, to co następuje oświadcza:

1mo. Ze zgromadzenie iakieś Insurekcyjne ośmieliwszy się nazwać Radą najwyższą narodową i przywłaszczywszy sobie zuchwale Rząd, gdy zupełnie upadło, iako illegalne, z tego powodu wszelkie urządzenia, rozkazy, ustawy, tak w kraju iako i w mieście *Warszawie*, nietylko uważanemi być nie mają, ale iako za nie być podają, i że żaden mieszkaniec ulegać im nie jest winien, deklaruję i zalecam.

2do. Rząd w mieście będzie odtąd dependować od Magistratu miasta *Warszawy*, tak iak był przed rewolucyą, a że dla powiększenia interesów, a ztąd przybywających prac Magistrat zatrudniających dwóch stanowi się Prezydentów, JPana *Andrzeja Rafałowicza*, i *Jozefa Łukaszewicza*, chcąc mieć obudwoch w równych prerogatywach we wszelkich czynnościach, i tego rozrządzeniom wszyscy obywatele posłusznymi być powinni.

3tio. Urzędy wszelkie cyrkulowe w mieście, Magistratu urządzenia i zalecenia exekwować będą, i te wraz z officyerami woyska Rosyjskiego sobie przydanymi, ażeby iak najszybciej do skutku przyprowadzone były przestrzegać mają, do czego exekucyi na upornych żołnierzach woyska Rosyjskiego użyć będą mogli, i ci im na każdą rekwizycyą dodanymi będą.

4to. Jako zaś dawne obelgi przez kapitulacyą są darowane, i w nie pamięć puszczone, tak że odtąd wszelkie wykroczenia przeciwko teraźniejszemu rządowi surowo karane będą oświadcza, i dla tego ażeby żadne mowy bądź publiczne bądź prywatne w materyach politycznych rządu, nie były prowadzone, iak najsurowiej przykazuje.

5to. Lubo karność wojskowa żołnierzom woysk Najiasnieyszey Imperatorowey wszech Rosyi iak najszybciej do zachowania jest zalecona, gdyby jednak któryś żołnierz niesfornym być się okazał, i Obywatela w czymkolwiek krzywdzić odważył się, takowego Obywatela do najbliższej kommandy donieść, i pod arefzt oddać mocen będzie, a oddany, nietylko że surowo ukaranym zostanie, lecz też, że satysfakcyą z niego uczynioną będzie zapewniam.

Kkk

Naostatek ażeby dochody publiczne z rządu dawnego ustanowione nieupadły, wszystkie takowe prócz Loteryi pod zarządzenie Magistratu oddaie. Którę przyzwawszy do siebie niektórych dawnych skarbowych officyalistów, i do nich ze swej strony dodawszy, w administracyą dochody te weźmie, i w swym czasie kalkulacyą z nich komu należeć będzie zda.

Te urzadzzenia z woli najwyższej komendy uczynione Magistratowi miasta *Warszawy* przesyłając, ażeby takowe niezwłocznie uskutecznić, i publiczności ogłosić rozkazał zalecam. Dan w *Warszawie* dnia 20. Mca Listopada R. 1794.

Buhsiweden.

Z Londynu dnia 14. Października.

Dnia 10. bieżącego Mca jako w anniwersarz elekcyi P. Fox na reprezentanta w Parlamencie, przyjaciele i konfytuenci jego sprawili sobie waleń biesiadę, w gospodzie zwaney *Scha-kpeare*. Zgromadzenie było bardzo liczne i rozmaite zdrowia spłano. — Fox w mowie dziękującej za wysławczony sobie honor wyraził: „Już jest lat czternaście, jak ieżem waszym reprezentantem, bo znacie, że byłem zawsze stałym przeciwnikiem partyi dworskiej. Razem z wami ganiłem owe systemy, którego smutnych skutków w wojnie Amerykańskiej doświadczylismy. Teraz w inną wojnę wplątani jesteśmy, która podobna jest do tamtej, co do źródeł z którego wyniknęła, i również skutki mieć będzie. Powodem bowiem do wojny Amerykańskiej było wzgardzenie od dworu istotnych wyobrażeń wolności, tak bardzo od Anglików poważanej, i obojętność jego na ciężary lud uciskający, byleby on tylko w swych widokach był zadowolony. Przeciwny byłem tej nieszcześliwey wojnie od początku do końca, w terażniejszej tegoż samego być zdania mam sobie za obowiązek. Co się tyczy tych, którzy dla osiągnięcia różnych urzędów partyą naszą opuścili, nie o ich postępowaniu nie rzeknę, być może, iż za swym idą przekonaniem — ale ja w krokach moich wierny przyiętym raz prawidłom, prawdziwym zawsze będę *Whig*. — *Smith, Higgings i Lemaitre* z oskarżycielem swym *Upton*, po odbytej w tryney radzie indagacyi do więzienia zaprowadzeni zostali, i jeszcze wiedzieć nie można, czyli spisek na życie Króla uknowali.

Gazeta nasza dzisiejsza wspomina o jakiejsś sekretnej negocyacyi, między kupcami Amsterdamskimi i kommissarzami Francuzkimi. Dla nakłonienia wojsk Francuzkich do wyjścia z Holandyi mają im być wypłacone 200. millionów złot: Holli: — Holandya od koalicyi ma odstąpić i zawrzeć przymierze z konwencyą Francuzką. — Zdaje się jednak że to wszystko jest tylko pogłoską. — Słychać że tu Sztatuder przyjedzie.

Z Londynu dnia 17. Października.

Chociaż rząd nasz wszystkich łączył się szkodków, dla odwrócenia wojny z Amerykanami, przyszło jednak znowu do obszernej listowney korespondencyi między P. *Randolph* Amerykańskim sekretarzem stanu i P. *Hammond* posłem Angielskim, w której pierwszy bardzo się żali na postępowanie Gubernatora Angielskiego w *Kanadzie*, które albo jest nadto prędkie i naganne, albo też instrukcyje dane rzeczonemu Gubernatorowi nie są dość jasne i nie zmierzają do pokoju. — Z raportów które Lord *Dorchester* generalny Gubernator *Kanady*, d. 13. Wczesnia przez kuryera odebrał okazuje się, że między korpusem jednym Amerykańskim i wojskami Angielskimi przy *Detroit* przyszło do utarczki, w której pierwszy 70. ludzi utracił. — Mamy jednak nadzieję, że wkrótce porozumienie przyjacielskie nastąpi, i niebezpieczeństwo nowej wojny odwrócone zostanie.

Zesłały szrządy tajny gabinet długą odprawił koferencyą w okoliczności krytycznego teraz stanu Holandyi, i względem środków w tej mierze przedsięwziąć się mających. Sekretarz wojenny P. *Windham* i Baron *David*s byli na niej przytomni, po skończonej zaś radzie

polechali znowu do *Hagi*. — Chęć wielkiej części Hollendrów do zawarcia osobnego pokoju; negocjacje które w tymże celu rozpocząć się miały w Bazylei między Rządem Francuzką i jedynym z walujących mocarstw, wachanie się dworu Wiedeńskiego w przyjęciu subdydiów naszych, progressa nadewszystko zwycięskiego wszędzie Francuzkiego oręża, niezostawiają ministrom naszym ianey nadziei, iak w wojnie domowej we Francyi, którą zapalić usiłują. &c.

Czyli Parlament w Listopadzie będzie zgromadzony, wiedzieć ieszcze nie można, zda się raczej, że dla przypadających inkwizycyi z osób o zbrodni przeciw krajowi oskarżonych, na dalszy czas odłożony będzie, ministerium tym czasem o hipotece, na nowy dług zaciągnąć się mający myśleć musi, gdyż obiekt ten naybardziej lud oburzy. Anti-ministryalne gazety co raz mocniej na ministrów powstają.

Z Irlandyi donoszą, że emigracya ztamtąd do Ameryki codziennie się powiększa. Nayznakomitsi dzierżawcy i mieszkańcy prowincyi *Cannaught*, przedsięwzięli udać się do Ameryki, i tam sobie kupić grunta nad brzegami rzeki *Ohio*.

Niektóre gazety nasze zapewniają, że Baron *Dauids*, który tu z *Hagi* przyjechał i nadszedł tam poiedzie, miał zlecenie zapytać się dworu naszego, czyliby niebyło z większym użytkiem dla Hollandyi przy niepodobieństwie oparcia się Francuzom, zawrzeć z Francją traktat osobny. Mówią nawet, że plan ogólnego pokoju, już jest w robocie.

Z raportów Xcia *York* wczorasy odebranych, rząd dowiedział się, iż się forteca *Bois-le-duc* Francuzom poddała, ponieważ mieszkańcy miasta niechcąc być długo wystawieni na ogień nieprzyjaciela, przymusili do tego kroku komendanta.

Cyrkułujące tu teraz w wielkiej liczbie fałszywe papiery bankowe, miały być zfabrykowane przez odwet od Francuzów, którzy oskarżają Anglików, że w Londynie kilka millionów fałszywych asygnatów Francuzkich zfabrykowano.

Więźniom o zbrodni przeciw majestatowi popełnionej oskarżonym, i w *Tower* siedzącym podano już akt oskarżenia, i pozwolono obrać przysięgłych z podanego im rejestru, kilkaset obywatelów zawierającego. Wyrok ich udecyduje, czyli są winni? lub nie? oskarżenie jest bardzo długie i zawiera w sobie: że wspomniane osoby, poddani Króla, boiaźni Boga przed oczyma nie mieli i o posłuszeństwie winnym prawemu swemu monarsze zapomnieli, lecz od diabla skłuzzeni zostali, do zamysłu detronizowania Króla, zamieszkania spokoyności publiczney, obalenia władzy prawodawczej i dawnego rządu, co większa odebrania życia Królowi d. r. Marca 1793. i że dla uskutecznienia zamysłu swego na buntowniczych zgromadzeniach byli dowódcami, drukowane kartki i listy nań zapalające między lud rozrzucali, skrycie w broń ćwiczyli się i nowe rodzaje oręża wymyślili, &c. &c.

Spisek na życie Króla o którym dawniej donieśliśmy, nie mógł być dowiedziony. Okazuje się tylko, że oskarżeni należą do partyi malkontentów, którzy pragną gorliwie reformy parlamentowej, dali się uwieść do przedsięwzięcia kroków bardzo nagaanych. Król o przywiązaniu swych poddanych przekonany, iechał niedawno konno z *Windfor* z Xciem *Ernestem* bez żadney asystencyi.

Z Paryża dnia 16. Października.

Oto jest treść odezwy konwencyi narodowej do ludu Francuzkiego wyjęta z gazet *Hamburskiej* i *Bipontskiej*: —

„Francuzi! Wśród tryumfów waszych, niektórzy zli ludzie grób kopią wolności. Milczcie, byłoby z naszej strony zdradzać was, kiedy najswiętszą powinnością naszą jest pokazać wam otaczające was niebezpieczeństwa. Nie obawiajcie się tych..... z którymi na granicy walczyacie, ale miejcie baczność na tych, którzy naśladując zbrodni *Robertspiera* i podobnych do niego wkładają się w pośród was, i rozrzucią nasienia niezgody przez kłamstwa i po-

twarze. Okryci rozmaitemi maskami, na okropney drodze anarchii chcą was zwrócić nazad do despotyzmu. Zwyczajem tych, którzy zmierzają do przywłaszczenia sobie władzy absolutney, iest głosić publicznie maxymy, które w fercu potępiają, gadać o prawach ludu, aby mu ie wydrzeć. Postępowania tak chytre nie potrafią was uludzić, w samym złym znajdziecie lekarstwo. Wyniosli i źle myślący chcieli wtrącić w przepaść Rzpltą, lecz wy wykrzyknęliście: *Niech żyje Konwencya Narodowa!* i Rzplta ocaloną została. Ożywieni dawną energią waszą, nie zniesiecie, żeby kilku intrygantów znalazło pomiędzy wami stronników swey występney niespokojności. Naywiększym nieszczęściem ludu iest, kiedy w nieustannym zostaje zaburzeniu. Rękoymia wolności ludu, w sile iego iest własney, i w ścisłym ziednoczeniu się z rządem, który na ufność iego zasłużył. — Bądźcie pewni, że konwencya utrzyma rząd rewolucyiny, który zbawił Francją, odrzuciwszy na bok wszystkie niegodziwości i abuza, któremi go prywatne namiętności skaziły, utrzyma go nienaruszenie pomimo zamachów czynionych od chcących go osłabić, i pomimo zwodniczego patryotyzmu tych, którzy rządu konstytucyinygo żądają. Tak iest, przysięgamy, zostaniemy na naszych miejscach, aż póki Rzplta tryumfująca, po odniesionych zwycięztwach nie zacznie kosztować owoców wolności i stałego pokoju. Przebaczać błędom, ale zbrodnię karać będziemy. Reprezentanci wasi tych tylko na urzędach cierpieć będą, którzy szczęścia waszego pragną. — Bez praw narod żaden utrzymać się nie może. Ktokolwiek one narusza, iest występnym. Wolność nie ma innych granic iak te tylko, które iey prawa położą. Lud iedynie przez swych pełnomocników stanowi ie i konwencya nie zapomni nigdy, że winna iest zdać rachunek ludowi. — Trzeba żeby wolność każdego o sobiśta daru tego w kim innym nie naruszała, i dla tego wszystkie własności są święte. Żadna władza poledyncza, żaden związek prywatny nie iest ludem. Konwencya słuhać będzie z uwagą prośb sobie podawanych, ale nie dopuści, żeby głos kogożkolwiek bądź reprezentacyi narodowej miał imponować. Przeciwno intrygantom, i tym, którzyby Monarchii żłowali, postać furową przybierze na siebie. Szrodki do bezpieczeństwa, iakich ocalenie publiczne wymaga utrzymane będą, lecz tak, żeby ich samowładnie nie używano, i żeby podeyrzenia nie były źródłem nieszczęść. Obywatele! pogardźcie ludźmi, którzy z bogaciwszy się w rewolucyi, zbawienia swego w anarchii szukają. Uciekajcie od tych, którzy ustawicznie, o krwi, śmierci i ruftowaniuś gadają. — Poważajcie zaś dobrych i nieskażonych ludzi, którzy bez okazałości, dobrem waszym zatrudniają się. Położone są fundamenta Rzpltey, reszta budowy w spokojności powinna bydź wystawiona. Czas iest, pokazać się roztroprnym i stałym, czas żeby po burzy uciszenie nastąpiło, i żeby okręt Rzpltey bez przeszkod i trudów porząć posłuszne morze, zawinął do portu.

Na sessyi konwencyi 10. Października. Thuriot donosząc imieniem wydziału ocalenia o wzięciu Kolonii, rzekł: „Przymiując iednomyślnie adres, w którym wytknięte są prawdziwe prawidła powodujące wami, prawidła wyryte w fercach ludzi cnotliwych, ogłosiliście straszny wyrok na intrygantów, zwodzicieli, a mianowicie na tych, którzy pod maską patryotyzmu z gubić chcą wolność. Przychodzę teraz imieniem wydziału uczynić wam woyskowe rapporta, które źle myślącym podobać się zapewne nie będą. Armia Sambry i Mozy umiała korzystać z odniesionego na dniu 2gim Października zwycięztwa nad Roerą. — Po tym zwycięztwie podzieliła się na trzy kolumny, iedna udała się do Bonn, 2ga do Düsseldorf, trzecia do Kolonii. W tym momencie, kiedy reprezentant Gilet pisał do nas z Kolonii, Francuzi Düsseldorf bombardowali. Zamiar nasz iest skuteczny, nieprzyjaciel musiał przeysć Ren, i zostawił nam naywygodniejszy miejsca do leż zimowych. Czytał potym Thuriot list następujący reprezentanta Gilet z Kolonii 7. Października. „Kochani kolledzy! Armia Sambry i Mozy przedsięwzięła zapędzić nieprzyjaciela za Ren, donoszę wam, że to dopełniła. Weszliśmy wczoray do Kolo-

ni wśród okrzyków niezliczonego ludu, którego niezmiernie tłumy z ukontentowaniem patrzyły na wojsko wsławione nieprzerwanym ciągiem zwycięstw. Nieprzyjaciół korzystał z nocy wczorajszej, i na kilku mostach przefedł *Ren*. Armia kontenta jest sama z siebie i kosztuje owoców prac swoich widząc brzegi *Ren*. Mniemam, że Austriacy kontentniejsi są jeszcze z tego, że przeszli tę między nimi i nami granicę, gdyż od sześciu miesięcy nie było dnia, w którymby nie byli słyszeli budząc się huku armat naszych. W *Kolonii* znajdując się wielkie magazyny, liczna artyllerya i arsenał dobrze opatrzone. Kazałem spisać tego wszystkiego inwentarze, które wam odesłałem, dziś zaś odsyłam wam klucze *Kolonii*, *Julia* i *Akwizgranu*. —

Po wysłuchaniu tych raportów Konwencya uchwaliła, że armia *Sambry* i *Mozy* nie przestaje dobrze zasługiwać się oyczyźnie. — Wkrótce potym *Richard* imieniem wydziału donosił konwencyi wiadomość następującą odebraną przez *Telegraf*. „Dowiedzieliśmy się w tym momencie, że forteca *Boisleduc* wojsku naszemu poddała się dnia dzisiejszego, że garnizon nieprzyjacielski zamieniony będzie za równą liczbę niewolników Francuzkich, wyjąwszy 400. emigrantów, którzy stosownie do prawa będą karani. — Stawa dekret, że armia północna nie przestaje zasługiwać się dobrze oyczyźnie. Następują potym wnioszenia, aby emigranci z bronią w ręku schwytani niezwłocznie śmiercią byli karani, na co wydziały odpowiadały, że przepisy prawa w tej mierze są zachowane. — Z *Bruxelli* reprezentanci ludu donoszą, że bombardowanie *Mastrychtu* trwa nieustannie, że miało to wkrótce w kupę gruzów zamienione być, i że oblężeni kilka już uczynili wycieczek, ale zawsze odparci zostali. — Na tejże sesyi *Lakanal* imieniem wydziału instrukcyi donosił, że o godzinie drugiej po południu zwłoki *J. J. Rousseau* do *Panteonu* przeniesione będą. — Uroczystość tę z wielką okazałością obchodzono. —

(O mniey ważnych sessyach dnia 11go 12go 13 i 14go Października, w których sekcye Paryżkie konwencyą o swej przychylności zapewniały, w przyszłej gazecie wspomniemy, jeżeli ważniejszych doniesień dla trwającej jeszcze nieregularności poczt czytelnikom naszym nie będziemy mogli udzielić.)

Sessya Konwencyi d. 15. Czytano dokładniejszy raport pod datą 11. reprezentantów *Bellegarde* i *Lacombe* o wzięciu *Boisleduc*, w tych wyrazach: „Donieśliśmy wam dawniej o poddaniu się twierdzy *Crevecoeur*, dziś wam donosimy, że forteca *Boisleduc* jest nasza. Zabraliśmy w niej 146. armat, między którymi 107. spiżowych znajdując się, 130,000. funtów prochu, 9,000. flint, niezmierną moc żelaza, 2,500. niewolników &c. Opanowanie iey, niezliczone daie nam korzyści, zapewniając kwatery nasze zimowe i dowóz żywności. Znając to dobrze, postanowiliśmy atakować ją iak najsprężej. Dyspozycye generałów były wyborne. Forteca ta tak ważna przez swe polityczne i wojskowe związki uważana była za niedobyta, od czasu sławnego oblężenia pod *Xciem Oranii*. Jakoż nigdy tyle nie doświadczyliśmy trudów. Atakowaliśmy ją pięć razy dla znużenia garnizonu, robotnicy nasi stali ustawicznie w wodzie wystawieni na ogień z wałów. Defez nieustanny wszystkie rowy i wykopy woda napełniał. Lecz miłość oyczyzny pokonała wszystkie przeszkody, i z walecznością wojsk naszych nie porównanym być nie może. I tak dwie twierdze, przed którymi *Ludwik XIV.* stracił 16,000. ludzi, wzięte zostały teraz przez dni piętnaście bez ciężkiej artylleryi, która w dzień dopiero kapitulacyi przybyła. Przy końcu listu ciż reprezentanci donoszą, że generał *Pichegru* oddał się od wojska dla przyczyn, (które w ostatniej gazecie wyraziliśmy.)

Sessya Konwencyi d. 16. *Delmas* imieniem trzech wydziałów ocalenia, bezpieczeństwa i prawodawstwa wnosi następujący arcy ważny projekt, który po żywych sporach w prawo zamieniono. Imo. Wszelkie afiliacye, federacye i wszelkie korespondencye między iakimikol-

wiek bądź towarzystwami są odtąd zakazane, bo osłabiają rząd i przeciwne są jednoci Rze-
czypospolitey. 2do. Zadne petycye lub odezwy imieniem całych zgromadzeń nie będą mogły
bydź czynione. 3to. Na kazdey petycyi ci wszyscy podpisani bydź powinni, którzy ie po-
daia. 4to. Wladzom konstytucyinyim zakazuje się deliberować nad odezwy lub petycyami
imieniem całych towarzystw podanemi. 5to. Ci, którzy iako prezydenci albo sekretarze pod-
piszą podobne petycye, będą aresztowani. 6to. Każde zgromadzenie zaraz po publikacyi ni-
niejszyego dekretu, ułoży listę wszystkich składających go członków, w którey nazwiska ich,
wiek, miejsce urodzenia, mieszkanie, professyą &c. wyrazi. 7mo. Kopie tych list oddane
będą agentom narodowym w powiatach i przybite w miejscu sessyi municypalności. 8vo.
Ktokolwiek przeciw opisom tego dekretu wyroczy, będzie aresztowany iako podeyrzany. —
Przeciwni byli temu dekretowi deputowani, którzy w klubie Jakóbinow dowodzą, iako to:
Thibaudau, Duhem, Pelet, Lejeune, Crassous i Dubarrn, twierdząc, że zgromadzeniom lu-
dzi wolnych nie można odiać parwa komunikacyi między sobą, że zgromadzenia te miały
wprawdzie wpływ do operacyi rządowych, ale że wina ta spada na prawodawstwo, które
wciągnęło ie do rządu rewolucyinyego, i że więc niektóre tylko zdrożności poprawić należy.
Przeciwnie zaś za projektem mocno mówili: *Reubel, Bentabolle, Bourdon, Thuriot* i wielu
innych. *Merlin* w ciągu deliberacyi odezwał się: „Niech tu nikt nie rozumie, że chcemy
znieść towarzystwa ludu (większość konwencyi powstaie, wołając: nie, nie) chcemy tylko
zapobiedz, aby czynnościom rządu nie były na przeszkodzie. *Bourdon* zaś rzekł: „Jeżeli
chcecie zrobić pokoy chwalebny, powiedziecie Belgom: „bądźciecie wolni bez Jakóbinów,, przy-
nosimy wam całkowitą wolność, nie kupiono ią tak iak my krwią i morderstw, przez które
Pitt chciał nas podać w obrzydzenie u innych narodów. Wiercie mi obywatele, na widok
cnot Francuzów inne narody losu ich zazdrościć im będą. Poniescie do *Belgium* religią cnot,
to ich do was przywiąże, to zapewni Francyi nawigacyą i hand-l. Nie znieście w sąsiedztwie
waszym zgromadzenia centralnego (Wiadomo iest, że klub Jakóbinow zostawał w affiliacyi i
korrespondencyi z klubami na prowincyach) i niech cudzoziemcy w swej wątpliwości nie po-
wiedzą: z kimże mamy traktować o pokoy? czy z Jakóbinami, czy z Konwencyą?

Na teyże sessyi czytano odezwę od powiatu *Touars*, donoszącą, że szro-ki łagodne przy-
wróćą wkrótce Rzpltey cały departament zwany *Vendée*. — *Salangros* podaie niektóre szrod-
ki do ułatwienia spławu na rzece *Sambrze*. Następnie żądanie, aby ie odesłać do wydziałów
rolnictwa i handlu. Jeden z deputowanych oświadcza, iż wspomniane wydziały wygotowa-
ły wielki plan względem wewnętrznzey nawigacyi, który po skończoney wojnie dopiero będzie
mógł bydź przyprowadzony do skutku, lecz że tymczasem zbiegowie i niewolnicy niektóre ro-
boty zacząć mogą. Konwencya odesłała tę okoliczność do wydziałów z zaleceniem uczynie-
nia za dni trzy raportu.

Sessye zgromadzenia Jakóbinów wcale teraz nie są interessujące, dekret zaś powyższy
w ścisłym ie zawarł obręb. Konwencya uchwalając go przekonała się wprzód, że do-
brze przyleży będzie w opinii publiczney, którą do tego rozmaite codziennie z druku wycho-
dzące pisma przygotowały. Wspomnieliśmy iuż dawniey o niektórych, naypóźniej zaś wy-
stępiły pisma były następujące: — *Nie iestem już Jakóbinem*. — *Głos krwi żąda zemsty nad*
ludu potępiający ogon Robertspira. — *Extrakt ośmiu lat cnot, albo listy Vadiera do Funquier*.
— *Tinvilla Nowa góra*. — *Uwagi obywatela z Nant-s, &c. &c.* Sekcye zaś Paryzkie na
kazdey prawie sessyi konwencyinyey użalały się na intrygantów, i zapewniały, że nie znają
inney władzy, tylko konwencyą. — (Niektóre ieszcze wiadomości z *Paryża* do daty 16.
Października, w przyszły umieścimy gazecie.)

Z Amsterdamu dnia 25. Października.

W liściach z Nimegi odebraliśmy wiadomość, że d. 19. bieżącego miesiąca, między Anglikami i Francuzami niedaleko miasta tego przy *Druten*, między *Mezą* i *Waal* przyszło do bardzo krwawej bitwy. Prawe skrzydło skombinowanych odparte zostało przez Francuzów i kilka regimentów Angielskich wiele ucierpiały. Dragonia zaś Hannoverska na huzarów Francuzkich szczęśliwie uderzyła i wielu na placu położyła. Poczem armia skombinowanych na Nimegę cofała się. — Część armat na wałach tej fortecy będąca, dnia tegoż przez koryto *Renu* zwane *Waal* przeprowadzono. Wojska Angielsko Hannoverskie i garnizon Hollenderski wymaszerowały z Nimegi, nie zostawivszy w niej iak szczupłą załogę. — Kwatera generalna *Xcia York* (iak w przeszły gazecie doniesiliśmy) do *Aruheim* iest przeniesiona. — Liści z *Wesel* i *Emmerich* donoszą, że 600. jazdy Francuzkiej przybyło d. 19. do *Kliwii*. Dnia tegoż widziano Francuzów w tych stronach nad słynnym *Renem*. W *Kliwii* wielką moc furazów kazali sobie do swej kwatery w *Strahlen* przytawiać. Ciężar ten spada także na wioski pobliskie. Kwatera generalna nieprzyjaciół wkrótce iak iest mniemanie do *Kliwii* przeniesiona będzie. Przy *Emmerich* w znaczney liczbie stoją skombinowani. Przy *Wesel* stoi korpus Cesarzkich, i cały *Ren* od *Wesel* do *Aruheim* dobrze iest opatrzony. — Burmistrz miasta *Leydy* *Marcus* złożył swój urząd i następujące dał go przyczyny. Zepsucie obyczajów do najwyższego przyszło stopnia, skarb w nasygdniejszym iest stanie i niemasz nadziei, żeby mógł być dzwigniony, Ciężary które lud uciskają są nieznośne. Dobra narodowe Hollenderskie włisni nasi sprzymierzeni niszczą i rabują. Wewnątrz panuje niezgoda obalająca wszystko, zewnątrz zbliżają się ku nam wojska potężnego ludu, któremu żadna siła oprzeć się nie zdoła, wojska zagrażające opanowaniem prawicy naszych, które gdybyśmy chcieli zalewami ratować, mieszkańców ich natenczas do najokropniejszych między przyprowadzilibyśmy. — Co za widok na przyszłość? Jednakże to iest istotną prawdą &c. &c. Gazeta *Haghska* wczorajsza donosi, że Xiążę panujący *Brunswicki* przybędzie wkrótce do *Hagi*, dla objęcia komendy nad wojskami do obrony *Hollandyi* przeznaczonemi. Stany generalne upraszają go o to wraz z ministerium Angielskim.

Z Włoch dnia 15. Października.

Admirał *Hood* powrócił d. 2. z *Genii* do *Liworno*. W *Sycylii* także okazały się ruchy, z powodu który dawniey wzniesił był bunt w *Sardynii*. Vice-Król wspomnioney wyspy *Xże Caramanica*, kochany powszechnie potrafił przez czas niełaki ulagodzić umysły. I cz przykład *Sardynii* zarazili szlachtę i duchowieństwo *Sycylijskie*, którzy zanieśli do dworu żądanie, aby odtąd na urządach w *Sycylii* *Neapolitańczykowie* nie byli umieszczani, ale sami rodowici *Sycylianie*. — W *Rzymie* odtryto znowu spisek przeciw rządowi i kilkadziesiąt hierfatów schwytano.

Z Ehrenbreitstein dnia 23. Października.

(O wejściu Francuzów do *Koblentz* następujący rapport iest naydokładniejszy:)

„*Koblentz* iest w ręku Francuzów. D. 20. nieprzyjaciół generalny przypuścił atak, na nasze forpoczty, dnia t go iednak objedwie strony na swych zostały stanowiskach. D. 21. znowu się atak rozpoczął, który wojska nasze z odwagą i bez straty wytrzymały. Poczem generał *Melas* zaczął nieprzyjaciela rekognoskować, którego siły musiały być wielkie, gdyż w nocy z d. 22. na 23. Cesarzcy z *Koblentz* przez most tu cofać się zaczęli. Francuzi zaś do miasta zbliżyli się. W klasztorze *Kartuzów* zostało kilka batalionów Cesarzkich, a w szanach nad *Mozellą* ku *Metternich* zostało 5. kompanii strzelców i nieco *Kroatów*. W mieście o godzinie ieszcze ritey przed południem d. 23. stało dwa bataliony Cesarzkich, nad mostem zaś *Mozelskim* było 12. armat. O w pół do dwunastej Francuzi pierwszy uczynili wy-

frzał, na który strzelcy z szanów i wojska nasze z miasta odpowiedzieli. Trwała potem kanonada i rzucanie bomb i granatów do godziny 2giej po południu, o ktorej Cesarscy opuścili miasto. O teyże godzinie Magistrat białą chorągiew wywiesił, i wyszedł na przeciw Francuzom. Kilka bomb wpadło do miasta, trzy razy zaczął się pożar, ale szczęśliwie przygaszony został. Kilka tylko armat zostało się w mieście.

Od wyższego Renu dnia 25. Października.

Przy *Kolonii* i *Bonn* postać rzeczy jest tak sama co dawniej. Przy *Bonn* otwarta jest wzajemna komunikacya, wyjąwszy dla wojskowych. W Elektorstwie Kolońskim Francuzi spisali rejestra wszystkich w kraju będących produktów, oraz dóbr duchowych i świeckich, z tym dodatkiem, że dobra tych, którzy emigrowali, oraz wszystkie dziesięciny, należeć będą do skarbu Repłty. — Redaktorowie gazet Kolońskich, siedzą teraz w *Frankfurcie*. Xąż *Hessen Philipsthal* nie pojechał do *Hagi* dla zdania rachunku, ale do swych dóbr w Niemczech leżących. Garnizon fortecy *Boisleduc* nie mogąc służyć przeciw Francuzóm, uda się do *Amsterdamu* i *Harlem*, gdzie przeiw wewnętrznym burzy jelon będzie mógł być użyty.

Z Schwalbach dnia 28. Października.

Z szley niedzieli o godzinie 8mej rano nieprzyjaciel próżno kusił się o fortecę *Rheinfels*. Landgraf *Hessen Kasselski* z 20,000. żołnierza zbliżył się do *Renu*. Cesarzki generał *Metas*, po cofnięciu się z *Koblentz* obrócił sobie kwaterę w *Ems*.

Z Mühlheim dnia 20. Października.

Szanice które nieprzyjaciel ztamtęj strony *Renu* typie, ścigały attencyą Generalów' naszych, którzy się tu dnia dzisiejszego ziechali. Szanice te na całym lewym brzegu *Renu* są wyispane. Nikogo tam teraz nie widać tylko robotników i placówki nieprzyjacielskie. W okolicach nawet *Kolonii* nikt się nie pokazuje, w mieście tym Francuzi wszystkie sklepy za asygnyaty wypróżnili, i mieszkańcy tamieczni potrzeby swoje u Francuzkich komisarzów kupować muszą. Zbiegowie od armii Francuzkiej często *Ren* przepływają, ale też i armia Cesarzka przechodząc *Ren* utraciła wiele ludzi przez dezercyę. —

Z Hagi dnia 21. Października.

Jaką rezolucyą odebrała deputacya od stanów *Frislandy* tu przysłana, nie jest jeszcze wiadomo, chociaż już chodzi pogłoska, iż wspomniane stany postanowiły oderwać się od unii, i uznać Rzpltę Francuzką. — Poddanie fortecy *Boisleduc* przez Xaża *Hessen Philipsthal* ma być w *R* dzie wojenney, ktorej przydować będzie Xąż *Nassau Usingen* examnowane. Stary *Hollandy* zakazały podpisywać takowych peticyi, w których krytyka rządu znajduje się. Ustanowienie takich klubów lub zgromadzeń zabronione także zostało. — Fortecy *Heusden*, która kluczem jest prowincyi *Hollandy*, Francuzi do tych czas jeszcze nie atakowali. Komendant iey jest Generał Major *Horn*.

Z Wesel dnia 23. Października.

Onegdzy wieczorem pikiet Francuzka stanęła w *Buderich* nad samym *Renem* naprzeciwko naszego miasta. — Między *Duisburg* i *Rees* ścigać ma korpus Austryakow pod kommandą Generała *Werneke*, którego kwatery generalna będzie tu w *Wesel*.

Z Zwol dnia 26. Października.

Do stanów prowincyi *Owryssel*, które tu są zgromadzone, codziennie przybiega kuryer z *Nimegi* i tamiecznych okolic. Według najpóźniejszych wiadomości Francuzi jeszcze w *Nimiedze* nie byli, lecz forpoczty ich często się ucierały z wojskami tam będącymi. Jest powzięcne mniemanie, że sprzymierzeni będą musieli opuścić to miasto nie opatrzone tak jak się należy, i wkrótce pokaże się, czyli nieprzyjaciel w *Geldryi* posuwać się będzie, czy też obróci się w lewą na *Utrecht*.

Ad N^{ro} 58.
D O D A T E K
D O
GAZETY WARSZAWSKIEJ.

Z WARSZAWY DNIA 22. LISTOPADA 1794. w SOBOTĘ.

Magistrat Miasta Warszawy.

Zalecenie niżej wyrażone JW. *Buhsmeden* Generała Maiora wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej w mieście *Warszawie* komendę mającego w dniu dzisiejszym do ogłoszenia o debrawszy, takowe publiczności nie omieszkuje do wiadomości podać. Którego ośnowa jest następująca.

Buhsmeden Generał Maior wojsk Rosyjskich w mieście *Warszawie* komendę mający. Zalecam Magistratowi miasta *Warszawy*, aby niezwłocznie obwieścić każł wszystkich obywateli iakieykolwiek bądź kondycji, najszczególniej zaś Żydów, ażeby żaden pod iakimkolwiek pozorem ani pretextem, sprzętów, furazów, bydła, drobiu i wszelkich innych rzeczy od żołnierzy wojska Rosyjskiego i Markietanów kupować nie ważył się, postrzeżony albowiem nie tylko rzecz kupioną utraci, ale też surowo karanym będzie. Dan w *Warszawie* dnia 17. Mca Listopada 1794. roku.

Buhsmeden Generał Maior.

To zaś zalecenie, ażeby iak najsćisley przez wszystkich zachowane było, i kupujących rzeczy intendenci i dozorczy cyrkulowi dostrzegali, urzędow cyrkulowym iak najmocniej przykazuje. Dnia 17. Listopada 1794. Ru *Józef Łukasiewicz Vice-Prezydent M. W.*

Magistrat Miasta Warszawy.

Z dyspozycji JW. *Buhsmeden* Generała Maiora wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej wszech Rosyi *Eligel* Adjutanta, i Kawalera orderów różnych w mieście *Warszawie* komendującego. — Obwieszcza i ostrzega wszystkich obywateli miasta. — W punktach następujących. Imo Zeby żaden gospodarz wojskowego, bądź teraz przybyłego, bądź dawniej abszytowanego z wojska Polskiego, bez zaświadczenia i pozwolenia mieszkania tu w *Warszawie* od JW. *Buhsmeden* miesnego na mieszkanie do siebie przyjmować nie ważył się. ado. Ze wszyscy dozorczy nad Magazynami tu w *Warszawie* będącemi postanowieni za wszystkie szkody, które w tychże magazynach po wniściu wojska Rosyjskiego poczynione i zrządzone były, w odpowiedzi zóstać będą, i z tego co im powierzone było ścisły rachunek zdać będą powin. ni. 3tto. Ażeby wszyscy Posseßowie pałaców, kamienic, domów, dworków, magazynów i wszelkich innych possesyi, lub ich zawiadowcy; albo pod iakimkolwiek tytułem posiadający, latarnie przed possesjami swemi od godziny szostey wieczornej opalali, nieposłuszni tey dyspozycji szczególnie zaś względem nie opalenia latarniów, że doniesieni od komendy Rosyjskiej patrolującej, surowo za nayspierwsze przewinienie karani będą oświadcza. Dan na sesyi magistratu dnia 21. Mca Listopada roku 1794.

Z Paryża dnia 16. Października.

Następujące ciekawe rapporta chociaż w miesiącu jeszcze Wrześniu uczynione były konwencyi narodowej, gdy jednak w tych dniach dopiero w piśmie iednym zagranicznym obszer- niey nieco niż w dawnieyszych gazetach przytoczone znaleźliśmy, nie możemy przeto nieu- dzielić ich czytelnikom naszym.

Prieur o doświadczeniach w *Meudon* przedsiębranych dnia 26. Wrześniu tak mówił.

„Już jest wiadomo, że sztuka wojenna dzisiaj bardzo wydoskonaloną została. Wynalaski w niej uczynione przykładają się do dobra ludzkości, ponieważ przez doświadczenia potrzeżo- no, że im jest iaka broń straszniejszą, tym mniej ludzi ginie. Gdyby kto wynalazł machinę, któraby jeszcze daley mogła niż zazwyczaj bywa, sięgać nieprzyaciela, używanoby naówczas większey ieszcze ostrożności, a przeto więcej oszczędzonoby ludzi. Woyny dzisieysze są mniej krwawe niż dawnieysze, iedynie dla tego, że więcej mamy wynalazków teraz niż za dawnych czasów. Roku 1793. byliśmy z wielu środków оголосени, a przeto rozmaite my- śli do nowych dawano projektów. Wydział ocalenia potrzeżę, iż iak ich użytek był wielki, tak doświadczenia z nich czynione powinny były być tajne. W miesiącu Październiku roku 1793. zalecił nowe względem artylleryi czynić doświadczenia, a w pięć miesięcy później trzech z pomiędzy siebie kommissarzów wybrał, przeznaczając na ich doświadczenia miejsce zwane *Meudon*. Bez pozwolenia, nikt tam zayrzeć nie mógł. A ponieważ pewne do rzeczonych doświadczeń potrzebne materiały w odległych miejscach sporządzane były, dla tym większey więc pewności dano reprezentantowi ludu *Batelier* oddzielny nieograniczony dozór nad całą robotą. Zamierzone dzieło poszło podług myśli, i dodało Rzplitey nowych wiele sposobów, do wystawienia straszniejszey siły. Skutki nakożać przekonają jeszcze mocniej konwencyą na iak wielką ufność wydział sobie zasłużył. Tym to sposobem powietrzożeglarze czyli *Aerofatyści*, których usługa przy armiach nad *Sambrą* i *Mozą* jest znana, w *Meudon* uformo- wali się. Do towarzystwa powietrzożeglarzów ułanowanego tam, przybłąkało się dwóch z da- wney szlachty, o których stanie niewiedzano, i ci wkradli się w to miejsce, gdzie tajne czy- niono doświadczenia. Przyaresztowano ich natychmiast, i lubo wkrótce potem wypuszczono na wolność, wymazano ich iednak na zawsze z towarzystwa. Ztąd wypadł wyrok, iż każdy co- by bez pozwolenia w tym miejscu znajdował się, natychmiast ma być chwytany, nie zaś iak fałszywie rozniesiono śmiercią karany. Inwalidy tam zaciągają na wartę i dniem i nocą pa- trolują &c. *Guiton* uczynił potem rapport następujący, wzięty z dziennika obywatela *Coutelle*, kapitana powietrzożeglarzów. „Pomilam mówi w nim wszelkie okoliczności w robocie do- świadczeń zafzłe, które po długiey pracy pokazały, iż użytek machiny balonu do owych zda- rzeń przyłączyć można, które los bitw rozstrzygają. Wynalaski i wydoskonalenie tej machi- ny są tego rodzaju, iż zataienie ich poda nam na długi czas odżielny przywilej rekognosko- wania i dociekania nayważniejszych rzeczy. Uczynię wam tylko wzmiankę o tej podróży. którą balon powietrzny w ostatnich dniach uczynił. Ponieważ on płynną materią (powietrzem) jest napełniony, która z siebie wznieca burzę, przeto często temu zdarzeniu podlega. Takie go potkało przy wyfobosci *Namuru*, dla czego ztamtąd do *Maubeuge* zwrócony być musiał, aby znowu w tym stanął stanie, iżby powietrze trzymał. Dnia 8. Września puścił się ztam- tąd, a d. 10. stanął w *Bruxelli*. Mocny impet wiatru sprawił, iż tam znowu naprawionym być musiał, a przy tej robocie iak wiele było spektatorów ciekawych, łatwo sobie wnosić mo- żecie. Kapitan *Coutelle* podobny park tam do *Meudon*skiego założył z tak mądrą dyspozycją, iż skutki tylko nowych wynalazków nie zaś ich środki widzieć można było. Jakie z tej o- kazyi w *Bruxelli* zdania słyszeć się dały, zapewne was to interesować będzie. Wielu ieszcze

niechciało wierzyć, aby tak ogromna i zepsucia podległa machina, razem z wojskiem postępować mogła. Inni zadumiewali się nad odwagą tych, którzy się nim puszczali. Francuzi którzy go widzieli, gdy ogień baterii nieprzyjacielskiej od 17. armat ku niemu wymierzony za nic ważył, potem gdy dnia 23. Czerwca nad redutami *Gosselies*, *Fleurys* i *Limbsart* unosił się, i iak do niego Generałowie, officerowie sztabowi, a nakoniec i sam Generał en Chef wsiadali dla lepszego przekonania się o uczynionym rekognoskowaniu, mówili, gdy balon z *Bruxelli* oddalał się, iż to jest 50,000. wojska, które do armii w posilek idzie. D. 13. Września balon stanął w głównej kwaterze *Tongern*, gdzie kapitan *Coutelle* czekał na rozkazy Generała. D. 14. z zamku *Leodyskiego* w górę się puścił. D. 15. sprowadzony był do *Houlain* koło *Vist* nad *Możę*, i tam puszczony był w górę. D. 16. przy forpoczach Generała *Lefevre* koło *Mosfrichtu* przy assekuracji mocnej kawalerii poszedł w górę, i tegoż dnia do *Leodium* odprowadzony został, gdzie adiutant generała *Chapsal* z zamku w nim puścił się. D. 17. kapitan *Coutelle* odebrał ordynans przeyscia z nim do dywizyi generała *Kleber*. Całe towarzystwo Powietrzożeglarzów okazało wiele męstwa, przy pracach i znojach nieoddzielnych od obrotów wojskowych.

Francuzi wynaleźli także teraz sposób robienia potaziu z dzikich kasztanów.

Z Mühlheim dnia 18. Października.

Francuzi w *Kolonii* wszelką zachowują karność i obrządkom religii bynajmniey nie przekadają. W mieście znayduje się ich 5,000. przed miastem stoi 4,000.

Z Frankfortu nad Menem dnia 23. Października.

Felmarzatek *Müllendorff* w nocy z d. 20. na 21. z swym korpusem przy *Eltwil*, a Xże *Hohenlohe* i korpus *Beniowski* przy *Oppenheim* przeszli *Ren* dla zbliżającej się znaczney potęgi nieprzyjaciół. Kwatera *Müllendorffa* jest teraz w *Hochheim*, a *Hohenlohego* w *Geran*. Kilka tysięcy chłopów pracuje nad sypaniem szachów do koła *Moguncyi*. W nocy kiedy Prusacy *Ren* przeszli, tak wielka liczba zbiegłych tu przybyła, że nazajutrz na wszystkich pocztach, i u formanów tutejszych koni dostać nie można było. D. 19. lazaret pruski przewieziono tedy do *Friedberg*. Wczoraj wielką liczbę rannych officerów Pruskich i Francuzkich także tedy przewożono. Kasa pruska i kommissaryat odesłane zostały do *Offenbach*, Hrabia *Schulenburg* zostanie tu jako tymczasowy Gubernator miasta, a Major *Lukadów* będzie komendantem. Garnizon w mieście naszym ma być wzmocony. Wojska *Anspachskie* już się tu znaydują, a na dniu jutrzejszym spodziewane tu są gwardye pruskie. Kamera Imperii z *Wexlar* przenosi się do *Schweinfurt*.

Z Moguncyi dnia 26. Października.

Patrole nieprzyjacielskie zbliżają się do zewnętrznych naszych fortyfikacyi. — Na polach zwanych *Hechtsheim* i *Bretzenheim* od dnia wczorayszego szarżę nie ustają. W wioskach do koła tej fortecy leżących, Francuzi mieszkańcom wszystko zabierają. *Marienborn* zupełnie zrabowali. Wczoraj wieczorem po żywey utarczce weszli do *Weisenau*, ale wkrótce potem wyparci ztamtąd zostali. Na wzgórkach *Marienbornskich* mocno się okopują.

Z Frankfortu nad Menem dnia 28. Października.

Tawoga tu jest powzięczna. Francuzi koniecznie chcą zakończyć terazniejszą kampanię opanowaniem *Moguncyi*, którą do koła już w oddaleniu o jedney mili opasali. Wszystkie towa-

ry kupców naszych, i te które na iarmark zwieziono, wywożą ztąd pewoli. Wielu jednak w naywiększey ieszcze niepewności zostale, gdyż nigdy tak głośno o pokoiu nie mówiono, i nigdy tak nie chwalono iak teraz sposób postępowania Francuzów, chociaż iak powszechnie słychać, i iak wszyscy podróżni zapewniają, na miasto nasze bardzo są zagniewani. — Nie daleko Koblenz spalili klasztor panien S. Tomasz za to, że z niego uciekły, i pałac Elektorcki zwany *Schönbornslust*, w którym dawniey Xiążęta Francuzcy mieszkali. —

Z Wezela dnia 29. Października.

Z *Klwiu* i *Xanten* wyszli Francuzi, lecz w *Mörs* wielka ich jest liczba. Pruskie kraie muszą im dostawiać furaz. Do twierdzy *Venlo*, która już im się poddała, przez trzy dni zapalone kule ciskali. — Do *Nimégi* przypuścili szturm zawczoray i wczoray, ale z wielką stratą odparci zostali. — Listy z *Hollandyi* donoszą, że P. *Fagiel* polecał śpiesznie do *Londynu*, dla przyspieszenia pokoiu. Projekt ogólnego zalewu w stanach prowincyi *Hollandyi*, przez większość kresiek, odrzucony został. Pięć tylko kresiek było za projektem.

Ogdyby Europa (śoi w liście jednym z *Hagi*) przekonać się chciała, że od utrzymania się *Hollandyi* bezpieczeństwo całej Europy zawisło. Nie mając prywatnego interesu w celu, mogę śmiało powiedzieć, że jeżeli bank *Amsterdamski* dostanie się wręce Francuzów, oni naten czas wszystkim swym nieprzyjaciółom prawa dyktować będą; o iak niewyczerpane do kontynuowania wojny znaleźliby tam źródło! Wtedy iawnie okazałoby się, iż wszystkie sprzymierzone mocarstwa nie są w stanie wołowania z Francją.

DONIESIENIA.

Pewny Jmć znający doskonale sztukę Rachmistrzostwa, a przy pięknym Polskim charakterze, sposobny do gładkiego pisania Listów potrzebuje miejsca, życzący mieć takiego do usług niech się zgłosi do ekspedycyi Gazety Warszawskiej.

W Poniedziałek z rana w domu Krzyżanowskiego Szypra przy ulicy Rybaki pod Nrem 2570. sytuowanym skradziono następujące rzeczy iako to: *Katamarzyk* czarny w którym było w złocie czerwonych złot: 100. *Hollenderskich*, w *Talarach Hollenderskich* czerw: złot: 50. *Polskich Talarów* dawnych sztuk 10. monetą złotych 80. Dokument jeden na czerw: złot: 164. i złotych 16. przez *Zyda Matorka Szraelowicza JP.* Jozefowi Kłodnickiemu służący. Drugi Dokument od Obyw: *Ziemi Chełmskiej* na 290. Złt: Pol: trzeci Dokument na czerw. złot: 5. czwarty Dokument na złotych 79. piąty Dokument na czerw: złot: 3. Patent *Chorążki* z podpisem *Hetmana Ożarówskiego* temuż służące, *Pugilares* krochowy haftowany z *Cyfrą S. K.* *Rękawiczki* niciane nowe białe, na których było imię i przezwisko wyrobione iedwabiem, różne *Ausztuki Gdańskie* dawne i pod rokiem terażniejszym, *Paszporta Pruskie* ze *Gdańska* od *Ranmera*, *Paszport* z *Płocka* imieniem *Króla Jmci Pruskiego* dany od *Generata de Amadrutz*, *Kalendarz gospodarski Krakowski* z podpisem *Kłodnicki*, drugi toż samo z różnemi notatami, 6ty Dokument *Młodeckiego* na czerw: złotych 41. i inne papiery temuż służące.

Ktokolwiekby z przerzeczonych rzeczy widział kogo sprzedającego, lub u kogo oneż spofrzęgi, uprasza P. Publiczności o doniesienie do Kantoru Gazety Warszawskiej, a oprócz wdzięczności odbierze nadgrody czerw: złotych 20..